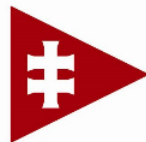


MYŚL PRASKA



Grudzień – 2018

ISSN 2451 - 4187 Redaktor naczelny: Sławomir Wojdat

PRAWDA O ENIGMIE

Wszyscy zapewne wiedzą, że złamanie kodu niemieckiej maszyny szyfrującej o nazwie „Enigma” przyczyniło się do pokonania III Rzeszy i pomyślnego zakończenia II wojny światowej w Europie (poza Polską i krajami okupowanymi po wojnie przez Związek Sowiecki). Jednak nie wszyscy przyjmują do wiadomości, że stało się to możliwe dzięki pomysłowości i pracy zespołu polskich kryptologów i matematyków: majora Franciszka Pokornego, kapitana Maksymiliana Ciężkiego, inżyniera Antoniego Pallutha, a przede wszystkim Mariana Rejewskiego, Henryka Zygalskiego i Jerzego Różyckiego.

Niemcy byli tak pewni Enigmy, że używali jej do końca wojny, uważając odczytanie jej szyfrów za niemożliwe. Samo urządzenie skonstruował Artur Scherbius, który oparł się na pionierskich pracach holenderskiego inżyniera Hugo Kocha w dziedzinie elektromechaniki i maszyn wirnikowych. Maszyna była produkowana przez firmę Scherbius & Ritter, zajmującą się konstrukcją i produkcją urządzeń elektrotechnicznych. Około roku 1926 w wywiadzie niemieckim wprowadzono automatyczne urządzenia szyfrujące. Po dojściu Hitlera do władzy stało się jasne, że niemieckie siły zbrojne będą potrzebować niezawodnych systemów łączności i metod szyfrowania. Dlatego wszystkie jednostki starano się wyposażać w maszyny Enigma. Na frontach II wojny światowej działało prawdopodobnie ponad 100 000 takich maszyn.

Urządzenie przypominało przenośną maszynę do pisania. Składało się z klawiatury i pulpitu z literami. Po naciśnięciu litery zapalała się lampka na pulpicie. Na klawiaturze wpisywano tekst, a na pulpicie wyświetlał się szyfrogram. Enigmę obsługiwały dwie osoby. Główną rolę w szyfrowaniu odgrywał klucz kryptograficzny znany jedynie nadawcy i odbiorcy wiadomości.

Jak doszło do złamania kodu Enigmy? W 1929 roku zorganizowano na Uniwersytecie Poznańskim kurs kryptologii. Wykładowcami byli uznani w tej dziedzinie fachowcy: mjr Franciszek Pokorny, kpt. Maksymilian Ciężki i inż. Antoni Palluth, którzy przekazali swoją wiedzę i doświadczenie najzdolniejszym uczniom profesora Zdzisława Krygowskiego – Marianowi

Rejewskiemu, Jerzemu Różyckiemu i Henrykowi Zygalskiemu. W 1930 roku utworzono w Poznaniu filię Biura Szyfrów, a w 1932 roku najzdolniejszych pracowników przeniesiono do Biura Szyfrów Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Warszawie. W tym czasie, dzięki wywiadowi francuskiemu, udało się pozyskać plany budowy Enigmy, co przyczyniło się znacząco do postępów w pracach polskich kryptologów.

W grudniu 1932 roku Marian Rejewski wpadł na genialny pomysł i opracował wzory matematyczne do odszyfrowywania kodów Enigmy. Rok później w Wytwórni radiotechnicznej AVA skonstruowano polską kopię Enigmy. Odtąd Polacy mogli odczytywać tajną korespondencję niemiecką, chociaż Niemcy stale udoskonalali maszynę i procedury szyfrowania. W Pyrach pod Warszawą polscy kryptolodzy opracowali efektywną metodę odszyfrowywania Enigmy za pomocą tzw. kart charakterystyk i specjalnego urządzenia – cyklometru. W wyniku wprowadzonych przez Niemców zmian i ulepszeń trzeba było opracować nowe metody. W październiku 1938 roku Rejewski opracował nowe urządzenie nazwane „bombą kryptologiczną”. Z dzisiejszej perspektywy można zaryzykować stwierdzenie, iż był to poprzednik i zwiastun współczesnych komputerów. Same szyfrogramy dekodowano za pomocą specjalnych perforowanych płacht opracowanych przez Henryka Zygalskiego.

25 lipca 1939 roku przekazano wywiadam Wielkiej Brytanii i Francji pełną dokumentację polskich osiągnięć wraz z egzemplarzami polskiej Enigmy. Zdumienie naszych sojuszników było ogromne. Od dawna zarzucili oni prace nad Enigmą, uważając złamanie jej szyfrów za niemożliwe. Po wybuchu wojny Biuro Szyfrów zostało ewakuowane do Francji, a następnie do Algieru. Filia w Algierze kierował mjr Maksymilian Ciężki. Niestety, w styczniu 1942 roku, w katastrofie statku zginęło trzech polskich pracowników filii, wśród nich Jerzy Różycki. Po wkroczeniu Niemców do południowej Francji Rejewski i Zygalski przedostali się przez Pireneje do Hiszpanii. Zostali tam aresztowani przez policję i osadzeni w więzieniu. Dzięki wstawiennictwu Polskiego Czerwonego Krzyża zwolniono ich, co umożliwiło im ucieczkę do Portugalii, a stamtąd przez Gibraltar do Anglii. W sierpniu 1943 roku rozpoczęli pracę w Sztabie Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w Stanmore-Boxmoor pod Londynem, gdzie pozostali do końca wojny. Niestety, pozostali członkowie Biura Szyfrów nie mieli tyle szczęścia. Płk Gwidon Langer i mjr Maksymilian Ciężki zostali schwytani przez Niemców i zesłani do ołlagu Schloss-Eisenberg. Inż. Antoni Palluth i Edward Fokczyński trafili do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, gdzie obaj ponieśli śmierć.

Gordon Welchman, pracujący podczas wojny w słynnym ośrodku w Blechley Park uważa, że bez szczegółowej wiedzy na temat Enigmy oraz instrukcji jaką wywiad Brytyjski otrzymał od polskich kryptologów – nigdy

nie udałooby się Aliantom złamać jej szyfrów. Angielski historyk – Sir Harry Hinsley, który także pracował w Blechley Park jest zdania, iż złamanie szyfrów Enigmy, dzięki wiedzy uzyskanej przez polski wywiad, przyczyniło się do skrócenia II wojny światowej o co najmniej 2 lata.

Henryk Zygalski po zakończeniu wojny pozostał w Wielkiej Brytanii. Pracował w polskim collage'u. W roku 1977 otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Polskiego na Obczyźnie. Zmarł 30 sierpnia 1978 roku w Liss. Pochowany został w Londynie.

Marian Rejewski w 1946 roku wrócił do ojczyzny, do swojej żony i dwójki dzieci. Podjął pracę w bydgoskiej fabryce kabli, gdzie pracował do 1950 roku. Następnie pracował w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy, a później w Związku Branżowym Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej. W tym czasie mieszkał w Bydgoszczy. Na rentę, a później emeryturę przeszedł w 1967 roku.

W latach 1949–1958 Rejewski był inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i Służbę Bezpieczeństwa, ale ponieważ był człowiekiem spokojnym i ostrożnym, a także niezwykle dyskretnym, poza faktem jego pracy w Biurze Szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego nie było wiadomo nic na temat jego wojennych losów i pracy nad Enigmą. W 1969 roku Rejewski wraz z rodziną przeprowadził się do Warszawy.

W 1978 roku został odznaczony przez Przewodniczącego Rady Państwa Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1967 roku napisał wspomnienia z pacy w Biurze Szyfrów, w których zawarł prawdę o złamaniu Enigmy. Zdeponował je w Wojskowym Instytucie Historycznym. Nigdy nie doczekały się wydania. Zmarł w Warszawie 13 lutego 1980 roku...

W 2000 roku Rejewski, Różycki i Zygalski zostali pośmiertnie odznaczeni Krzyżami Wielkimi Orderu Odrodzenia Polski. Cześć ich pamięci!

Materiały zebrał i opracował **Marek Strzeszewski**. Teksty źródłowe:

1. Polskiedzieje.pl/Anna Piernikarczyk „Zagadka Enigmy”,
2. Polskieradio.pl/Łukasz Kubacki,
3. Polonia.sk/Danuta Meyza-Marusiak, 4. Dzieje.pl.

Soldau -niemiecki obóz zagłady w Działdowie w latach 1939-1945.

Wiedza o niemieckich obozach koncentracyjnych czy zagłady zakładanych przez niemieckiego okupanta na terenach polskich po 1 września 1939 r. pomimo wielu publikacji jest wciąż ograniczona. Do takich należy utworzony pod koniec 1939 r. niemiecki obóz zagłady w Działdowie- Soldau. Obóz ten był miejscem pod pewnym względem

wyjatkowym. Stał się poligonem doświadczalnym eksterminacji Polaków na masowa skalę. Funkcjonował jako obóz zagłady, pracy wychowawczej, karny, przejściowy (wysiedleńczy-w drodze do Generalnego Gubernatorstwa).

Działdowo to niewielkie miasto położone przed 1939 r. w województwie warszawskim, w pobliżu dawnej granicy z Prusami Wschodnimi, jedyne miasto na Mazurach, które na mocy traktatu wersalskiego znalazło się w granicach II Rzeczypospolitej. Tutaj wojna rozpoczęła się 2 września 1939 r. Tego dnia od strony Bramy Mazurskiej wojska niemieckie wkroczyły do miasta. Dekretem Adolfa Hitlera z dnia 8 października 1939 r. ziemie te zostały włączone do Niemiec i objęte przygotowanymi planami germanizacji. Już w pierwszych dniach okupacji miały miejsce aresztowania Polaków. Aresztowania te objęły działaczy politycznych i społecznych, inteligencję, nauczycieli, duchownych, ziemian. Aresztowań dokonywano w oparciu o tajne listy sporządzone jeszcze przed 1939 r. na podstawie niemieckiego wywiadu oraz mniejszości niemieckiej zamieszkałej w Polsce – nazywanej „Pięta Kolumna”, stanowiące podstawę eksterminacyjnych działań przeprowadzonych przez specjalne grupy operacyjne policji bezpieczeństwa Einsatzgruppen i Selbstschutzgruppen, które dokonywały egzekucji podążając za Wermahtem. Ta eksterminacja polskiej inteligencji w ramach *Intelligenzaktion*-kryptonim *Tannenberg-Unternehmen* była akcją prewencyjną. Na listach do zlikwidowania znalazło się około 100.000 Polaków. Pierwsze masowe egzekucje przeprowadzano na terenach wcielonych do Rzeszy, a więc i na terenach Pomorza – Reichsgau Danzig Westpreussen. .

Jak już wspominałam Niemcy po agresji na Polskę już od września 1939 r. w pierwszej kolejności w ramach *Intelligenzaktion* dokonywali eksterminacji elit, które stanowiły dla niej realne zagrożenie. Z całą pewnością do elit społecznych należało duchowieństwo, dlatego przyjęli brutalny atak na tę grupę. Duchowieństwo bowiem spełniało rolę przewodników duchowych, organizatorów życia wspólnot lokalnych, przekazicieli wiedzy, wartości moralnych oraz tradycji narodowych. Niemcy nie zapomnieli polskiemu Kościołowi, polskim kapłanom, ich walki o polskość, o niepodległość, szczególnie tym z terenów byłego zaboru pruskiego. Z tych powodów polscy kapłani byli dla okupanta ogromnym niebezpieczeństwem, dlatego represjonowali je na różne sposoby. Jedną z najbrutalniejszych form takich represji było uwięzienie w obozie koncentracyjnym.

Zimą 1939/1940 r. w Działdowie (miedzy obecną ul. Grunwaldzką, a stacją kolejową) w budynkach byłych koszar Wojska Polskiego Niemcy utworzyli niemiecki obóz zagłady Soldau (niemiecka nazwa Działdowa), w którym więziono obok więźniów świeckich polskich duchownych z diecezji

chełmińskiej, płockiej i łomżyńskiej. Baza źródłowa dotycząca niemieckiego obozu w Działdowie jest bardzo szczupła. Nie zachowały się żadne materiały archiwalne wytworzone przez jego administrację. W dokumentach niemieckich oficjalnie obóz nosił nazwę Durchgangslager (obóz przejściowy), także funkcjonował jako obóz wychowawczy pracy. Teren obozu obejmował prostokątny plac o powierzchni około 8 ha. Bloki były ogrodzone drewnianym płotem i kolczastym drutem. Pod całym budynkiem były piwnice w których przetrzymywano więźniów politycznych (do których zaliczono także polskich duchownych) i przeprowadzano egzekucje.

Więźniowie otrzymywali tutaj numery, ale się nimi nie legitymowali. Wszyscy nosili swoje prywatne ubrania tak długo, dopóki się całkowicie nie zniszczyły. To obóz naszpikowany śmiercią. Nie posiadał kartoteki i wielu więźniów początkowo nie było notowanych. Umierali z głodu, warunki higieniczne nie istniały, do mycia, które odbywało się rzadko nie było urządzeń sanitarnych, wskutek tego więźniowie byli zawszeni i nie do opisania brudni. Za poślanie służyła garść luzem rzuconej słomy. Pomoc lekarska praktycznie nie istniała. W izbie dla chorych chorzy leżeli na cementowej posadzce, nie otrzymując żadnej pomocy. Dla tych, których nie rozstrzelano - dużą liczbę pochłonęły egzekucje - dłuższy pobyt z reguły kończył się śmiercią.

Przebywający w obozie księża byli traktowani gorzej od innych więźniów. Z premedytacją wydawano im mniejsze porcje jedzenia, a także maltretowano ich podczas różnych wymyślonych ćwiczeń. Łyżek nie było, jedzenie chłoptano wprost z naczyń. Wstrząsające jest zeznanie jednego ze świadków, cyt.: „Kiedy wchodziłem do piwnic celem założenia instalacji wodnej, widziałem ludzi powiązanych kolczastym drutem po kilka osób w kupie, niektórzy z nich byli powiązani za szyję i umocowani do przewodów wodociągowych.(...) W jednej z piwnic widziałem również księży, którzy ubrani w odzież kapłańską, byli tak wycieńczeni, że leżeli bez ruchu”.

Dużą liczbę ofiar pochłonęły egzekucje. Praktykowano egzekucje pojedyncze i zbiorowe. Egzekucje pojedyncze przeprowadzano wyłącznie na terenie obozu. Zwłoki zamordowanych lub zmarłych więźniów początkowo zakopywano w nie ustalonym miejscu na terenie obozu, potem wywożono je do okolicznych lasów, przeważnie do Lasu Komornickiego. Egzekucje zbiorowe przeprowadzane były w okolicznych lasach. Ofiary z Soldau przywożono samochodami, ustawiano nad wykopanymi dołami i rozstrzeliwano z karabinów maszynowych.

Duchowni w obozie działdowskim tworzyli specjalną grupę więźniów, nad którą znęcano się w wyjątkowo wyrafinowany sposób. Dla niektórych aresztowanych księży obóz działdowski był tylko obozem przejściowym. Stąd po krótszym lub dłuższym pobycie wywożono księży do

niemieckich obozów koncentracyjnych Stutthofu, Sachsenhausen, następnie do Dachau. Po wstawiennictwie Watykanu, Adolf Hitler zdecydował, by wszystkich księży osadzonych w obozach, czy to przejściowych czy koncentracyjnych skomasować w KL Dachau. Do KL Dachau przywożono księży od 8-14 grudnia 1940 r. Napływ do obozu Soldau polskich księży był trzykrotny.

W pierwszym transporcie byli ci księża, którzy aresztowani jesienią 1939 r., po krótszym, czy dłuższym pobycie w obozach przejściowych w Prusach Wschodnich, zginęli więzieni w piwnicach Soldau. Drugich, którzy tu przybyli w kwietniu 1940 r., spotkał różny los. Jedni po kilkudniowej udręce zostali wywiezieni bezpośrednio do KL Dachau 19 kwietnia 1940 r., a inni po 2 tygodniach zostali odtransportowani do niemieckiego obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Większość z nich 14 grudnia 1940 r. została przetransportowana do Dachau. Nieliczna część została zamordowana w okolicznych lasach. Trzecią grupę, największą stanowili księża, około 80 osób, którzy zostali do Działdowa przywiezieni wiosną 1941 r. Prawdopodobnie wówczas przebywało w Soldau około 120 księży. Tylko z samej diecezji płockiej w tej grupie znajdowało się 42 duchownych. Nikt z nich nie ocalał. Znajdowali się w niej m.in. od 7 marca 1941 r. dwaj biskup płocki: Arcybiskup Julian Antoni Nowowiejski, ordynariusz, nestor ówczesnego episkopatu polski oraz jego pomocnik ks. Leon Wetmański. Arcybiskup zmarł prawdopodobnie 28 maja (lub w czerwcu) tegoż roku. Nie przetrzymał bestialskiego traktowania. „Przez dwa tygodnie przed zgonem nie miał już sił by wstać. Leżał na barłogu.. nie przyjmował już żadnego posiłku”. Nikt z tej grupy polskich przebywających w 1941 r. duchownych nie ocalał. Wywieziony z grupą księży w okolice Gdańska zamordowany został także 10 października tego roku bp Leon Wetmański. Do zlikwidowania księży wykorzystano wybuch w lipcu 1941 r. epidemii dyzenterii i tyfusu płamistego w obozie. Prawdopodobnie w wyniku wybuchu epidemii zmarło na terenie obozu zmarło 300 więźniów, 300 wywieziono i rozstrzelano. Prawdopodobnie masowe egzekucje polskich księży odbyły się 17 lub 19 września 1941 r. Z zeznań świadka, cyt.: „w nocy dwukrotnie pakowano księży na auta ciężarowe o godzinie 3 i 5. Wtedy strasznie ich bito, kopano aż do nieprzytomności. Bili kolbami, kopali nogami. Wywieziono ich do lasu, gdzie prawdopodobnie ich rozstrzelano. Powiedział mi wtedy pewien esman, że księży wykończyli”. W Działdowie Niemcy zamordowali 86 polskich duchownych.

Miasto Działdowo ma swoich księży męczenników. Byli nimi ks. Jan Łubieński, proboszcz w parafii pod Wezwaniem św. Wojciecha w Działdowie i ks. Alfred Skowroński, w chwili aresztowania wikariusz tej parafii, parafii należącej do diecezji chełmińskiej (obecnie diecezja toruńska). Aresztowani jesienią 1939 r. początkowo byli osadzeni w obozie

koncentracyjnym w Działdowie, stąd wywieziono ich najpierw do niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof, następnie Sachsenhausen, a 14 grudnia 1940 r. do KL Dachau. Nie doczekali wyzwolenia Dachau 29 kwietnia 1945 r. Ks. Jan Łubieński zmarł wkrótce bo 18 grudnia 1940 r., ks. Alfred Skowroński 15 stycznia 1941 r.

Niemiecki obóz zagłady w Działdowie przestał istnieć po wkroczeniu 18 stycznia 1945 r. Armii Czerwonej. Na terenie Soldau KL utworzony został obóz Nakazowo Rozdzielczy NKWD. Rozpoczęły się aresztowania Polaków, m.in. należących do AK lub bojkotujących okupację sowiecką.

W dniu 10 maja 1947 r. rozpoczęto ekshumację zamordowanych w obozie działdowskim, których liczba wynosiła ok. dziesięć tysięcy. Miejsca pogrzebania ciał Arcybiskupa Juliana Nowowiejskiego i biskupa Leona Wetmańskiego do dnia dzisiejszego nie odnaleziono.

Pamięć o więźniach niemieckiego obozu zagłady w Działdowie pielęgnowana jest przez działające od kilku lat na terenie miasta Stowarzyszenie Odnowy Chrześcijańskiej „Pamięć i Tożsamość” w Działdowie z jego Prezesem Zenonem Gajewskim i Wiceprezesem Andrzejem Ruteckim.

By nie zapomnieć o tych, którzy zginęli lub byli więźniami niemieckiego obozu zagłady Działdowo - Soldau tylko dlatego, że byli Polakami i polskimi duchownymi i by nigdy więcej to się nie zdarzyło, Stowarzyszenie „Pamięć i Tożsamość” w Działdowie oraz Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej **zaprasza** na konferencję ***Działdowo-Soldau niemiecki obóz zagłady 1939-1945*** oraz pokaz filmu ***„Soldau-misto na pograniczu śmierci”*** w reż. M. Cegiełki i promocje publikacji pt. ***„Niemiecki obóz śmierci KL Soldau. Pamięć i zobowiązanie***, pod red. A. Ruteckiego i in. 2018 r.,

12 grudnia 2018 r. w godz. 10.15-14.00 do siedziby Instytutu Pamięci Narodowej Przystanek Historia im. Janusza Kurtyki, ul. Marszałkowska 21/25 w Warszawie . **Anna Jagodzińska**

Praworządność/konstytucja. Słowa niszczące demokracje.

Zawarte w naszej konstytucji zapisy mówią dokładnie to samo co definicja demokracji. Dla zainteresowanych przytoczę jedno i drugie.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej art. 4

1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu.
2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.

Definicja demokracji: Demokracja jest formą ustroju politycznego, w której obywatele (naród) sprawują rządy bezpośrednio albo też za pomocą wybranych przez siebie przedstawicieli.

W definicji podmiotem ustroju demokratycznego jest naród, czyli zbiorowość wszystkich obywateli danego państwa. Ona to ustanawiając swoich przedstawicieli, lub też wypowiadając się w sposób bezpośredni, kształtuje porządek polityczny i społeczny, ustanawia prawa i je egzekwuje. Jeśli w danej chwili ktoś uważa, że osoba czy władza straciła mandat do sprawowania władzy istnieje kolejna demokratyczna sposobność. Raz wybraną demokratyczną władzę może odwołać tylko naród, w referendum.

Trój podział władzy.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej art.10.

1. Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej.
2. Władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały.

Zasada praworządności zwana jest także zasadą legalności. Wskazuje ona, że organy, różnego typu podmioty i instytucje oraz obywatele w demokratycznym państwie muszą działać wyłącznie na podstawie obowiązującego prawa i zgodnie z nim.

W Polsce władzą ustawodawczą która może kreować prawo jest Parlament. Sądy mogą jedynie stać na straży obowiązującego prawa. Nie mogą tego prawa kreować. Jeśli ktokolwiek ma jakieś wątpliwości co do zgodności prawa z obowiązującą Konstytucją to powinien zgłosić to do Trybunału Konstytucyjnego, bo to jest jedyny organ do orzekania w tych sprawach. Każdy kto mówi o niezgodności czegokolwiek z konstytucją bez orzeczeniu tego przez Trybunał Konstytucyjny łamie prawo i zasady praworządności. Każde oskarżenie musi być poparte twardymi dowodami a nie wymysłami czy przypuszczeniami.

Sławomir Wojdat

Redakcja: tel. 661 594 207, e-mail: myslpraska@gmail.com

**Wersja elektroniczna: <http://tmptik.org.pl/mysl-praska/>
<https://www.facebook.com/MyslPraskaKwartalnikBiuletynInformacyjny/>**

**Współpraca: Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury:
biuro@tmptik.org.pl
<https://www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092/?fref=nf>**

Zapraszam do współpracy i wsparcia. W przypadku darowizny na Myśl Praską proszę o dopisek " Darowizna na Myśl Praską " Darowizny proszę przekazywać na numer konta TMPTiK:

**Bank PKO SA VI Oddział w Warszawa
45 1240 1082 1111 0010 7016 4036**

